

*Ewa Toczek*

Informacja BSE nr 585

## POLACY W KAZACHSTANIE - LICZEBNOŚĆ, SYTUACJA SPOŁECZNA I MATERIALNA, ŚWIADOMOŚĆ NARODOWA

Mniejszość polską w Kazachstanie stanowią Polacy zesłani do tego kraju w ciągu ostatnich dwóch wieków. Pierwsza kilkutyśieczna, w sumie, grupa znalazła się na zesłaniu w czasach rozbiorów Polski. Druga składała się z kilkudziesięciu tysięcy Polaków z Ukrainy (Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad) zesłanych do Kazachstanu w latach trzydziestych XX wieku, a następna ponad stutysieczna grupa objęła Polaków z kresów II Rzeczypospolitej wywiezionych na początku drugiej wojny światowej. Najmniejszą, ostatnią grupę stanowią Polacy, którzy przyjechali do Kazachstanu w latach siedemdziesiątych z innych części Związku Radzieckiego.

Najbardziej liczni są potomkowie Polaków z Ukrainy; ponieważ nie byli nigdy obywatelami polskimi, nie mieli też możliwości wyjazdu do Polski w czasie dwóch etapów repatriacji ze Związku Radzieckiego w 1945 i 1957 roku. Wyjechała wtedy do kraju większość Polaków wywiezionych w czasie II wojny światowej. Ukraiński rodowód przeważającej liczby Polaków determinuje w znacznym stopniu charakter związków z Polską, tak w określaniu swojej ojczyzny historycznej, jak i w znajomości kultury i języka polskiego. Potomkowie Polaków z Ukrainy (USRR) w niewielkim stopniu mogą liczyć na pomoc rodziny w Polsce, której często nie znają. Ze swoimi postulatami zwracają się więc przede wszystkim do rządu polskiego i jego agend oraz do polskich organizacji pozarządowych.

Według danych oficjalnych zgodnych ze spisem powszechnym w Kazachstanie w 1989 roku, mniejszość polska liczy 59 956 osób.<sup>1</sup> Są to osoby, które mają wypisane w rubryce dowodu osobistego "narodowość" - polska. Na podstawie badań prowadzonych w Kazachstanie wiadomo, że nie wszystkie osoby pochodzenia polskiego, które czuły się Polakami, decydowały się na wpisanie do dowodu narodowości polskiej. Postępowali tak obawiając się pogorszenia swojej sytuacji społecznej i materialnej. Narodowość polska w określonych latach kojarzyła się z represjami lub postrzegana była przez władze jako narodowość nieprzychylna Związkowi Radzieckiemu.<sup>2</sup>

Profesor Marek Gawęcki podczas swoich badań na początku lat dziewięćdziesiątych, a także obecnie na podstawie obserwacji jako ambasador RP w Kazachstanie, twierdzi, że realna liczba Polaków wynosi około 100 tys.<sup>3</sup> i tą liczbą należy się posługiwać przy ocenie wszelkich działań związanych z mniejszością Polską. Liczba ta nie obejmuje osób przyznających się do innych narodowości, a związanych więzami rodzinnymi z Polakami. Niektóre dane szacunkowe, rozpowszechniane zwłaszcza przez przedstawicieli organizacji polonijnych w Kazachstanie, mówiły o pół milionie lub milionie Polaków w Kazachstanie. Być może taka liczba odpowiadałaby ilości osób posiadających pochodzenie polskie lub związanych ro-

<sup>1</sup> Władysław Masiarz, *Wyprawa samochodowa Związku Sybiraków do Kazachstanu*, w: *Polacy w Kazachstanie "Historia i Współczesność"*. Wrocław 1996.

<sup>2</sup> J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1986*. London 1988, ss. 263-265.

<sup>3</sup> *Kazachstańscy Polacy*, Warszawa 1996, s. 32

dzinnie z Polakami<sup>4</sup> lecz bez świadomości bycia Polakami. Szacunki te nie są oparte na dokładnych badaniach. Polacy są bowiem dopiero dziesiątą pod względem liczebności grupą narodową w Kazachstanie, a dokładniejsze badania prowadzone przez państwowe służby statystyczne odnoszą się tylko do pierwszych sześciu narodowości.

Magiczna liczba "milion" Polaków w Kazachstanie pojawiła się na początku lat dziewięćdziesiątych. Używanie jej miało spowodować podniesienie znaczenia grupy we własnych oczach i w opinii innych mniejszości w Kazachstanie, ale też w Polsce. Chodziło tutaj zwłaszcza o rozbudzenie w Polsce zainteresowanie się losem Polaków w Kazachstanie w zmienionej sytuacji politycznej, w obliczu narastania groźby pojawienia się konfliktów narodowych w Kazachstanie. Porównywano się tutaj do mniejszości niemieckiej, która była zawsze bardziej liczna i liczyła około miliona osób, a której losem natychmiast po powstaniu niepodległego Kazachstanu zainteresował się rząd niemiecki.

Porównywanie się z mniejszością niemiecką - która stanowiła w warunkach kazachskich jedną z mniejszości najbardziej zaprzyjaźnionych i zżytych z Polakami w Kazachstanie, wielokrotnie dzieląc z nimi wspólny los - miało na celu wywołanie podobnych do działań podjętych przez rząd niemiecki ze strony Polski. W niewielkim stopniu brano pod uwagę mniejsze możliwości finansowe Polski niż Niemiec, oraz to, że mniejszość niemiecka zachowała w większości przypadków własny język, a proces jej asymilacji w kierunku kultury rosyjskiej przebiegał o wiele wolniej niż wśród mniejszości polskiej.

Polacy obawiali się konfliktów narodowościowych, chociaż stosunek innych narodowości do Polaków był zdecydowanie pozytywny; dotyczy to zwłaszcza Kazachów, którzy zdawali sobie sprawę, że Polacy nie przybyli do Kazachstanu z własnej woli. Jednak w nowej sytuacji wszystko mogło się zmienić. I chociaż żadnych poważnych tarć nie było, według oceny Polaków sytuacja była i jest napięta i nie można wykluczyć niekorzystnego dla mniejszości scenariusza wydarzeń, chociaż jest to mało prawdopodobne.

Mniejszości narodowe Kazachstanu, nie tylko mniejszość polska, poczuły się fizycznie i społecznie zagrożone po rozpadzie Związku Radzieckiego i po ogłoszeniu niepodległości Kazachstanu 17 grudnia 1991 roku. Pozycja mniejszości uległa zmianie, mimo że nie nastąpiły żadne dramatyczne wydarzenia.

Kazachstan był państwem, w której tytułarna narodowość - Kazachowie nie stanowili większości, chociaż byli największą grupą narodową - ok. 40%. Władze Kazachstanu pragnęły i nadal pragną doprowadzić do sytuacji, w której Kazachowie będą stanowili większość. Głównym elementem prowadzonej w tym celu polityki, było wezwanie prezydenta Kazachstanu, Nursułtana Nazarhajewa, do powrotu Kazachów do Kazachstanu z byłych republik radzieckich oraz z innych krajów. Apel ten spotkał się z żywym oddźwiękiem Kazachów, szczególnie tych zamieszkałych w Mongolii. Jednocześnie władze nie przeciwstawiły się emigracji mniejszości narodowych do swoich ojczyzn historycznych: powstałoby wtedy miejsce dla przybywających z zagranicy Kazachów, zwłaszcza na wsi.

Inną przyczyną poczucia zagrożenia było uchwalenie w 1989 roku ustawy o języku, która zapowiadała wprowadzenie języka kazachskiego jako jedyne języka państwowego w przyszłości, co potwierdziła Konstytucja z 1993 roku. W tym momencie wszystkie mniejszo-

---

<sup>4</sup> Małżeństwa mieszane są powszechne wśród Polaków. Polacy najczęściej łączą się z Rosjanami, Ukraińcami i Niemcami. Sporadycznie występują związki z Kazachami.

ści, które dotychczas posługiwały się rosyjskim jako językiem państwowym, poczuły się obywatelami drugiej kategorii. Takie stanowisko rządu kazachskiego popierającego nacjonalizację Kazachstanu wzbudziło obawy innych mniejszości, w tym polskiej, o swoje miejsce w przyszłości. Osoby należące do mniejszości miały trudności w nauce języka kazachskiego (bardzo trudna wymowa, niewiele możliwości nauki) i nie chciały się go uczyć; w ten sposób dostęp do nauki i osiągnięcie w przyszłości odpowiedniej pozycji stawał się dla przedstawicieli mniejszości wielce problematyczny.

Polityka władz popierająca główną, tytułarną narodowość wzbudziła obawy przed nasileniem się nastrojów nacjonalistycznych, które w przyszłości mogłyby prowadzić do przemocy. Jednak wobec niewielkich postępów w nauce kazachskiego, władze Kazachstanu, mimo wcześniejszych zapowiedzi, nie naciskały zbyt na wprowadzenie odpowiednich przepisów ustawy o języku i Konstytucji w życie. W 1996 roku weszła w życie ustawa, która dopuszcza stosowanie w życiu publicznym zarówno języka kazachskiego, jak rosyjskiego. Nie sprawdziły się też obawy o rozprzestrzenienie się fundamentalizmu islamskiego na terenie Kazachstanu.

Jednak obawy te spowodowały, że Republika Federalna Niemiec zorganizowała masowe przesiedlenia Niemców z Kazachstanu tak na tereny Rosji i Ukrainy, jak i do Niemiec. W wyniku tej działalności wyjechało w ciągu kilku lat około 300 tys. Niemców. Ten exodus wzbudził silne nastroje repatriacyjne wśród Polaków kazachstańskich. Nie mogli oni oczekiwać takiej samej pomocy od rządu polskiego.

O ile przyczyną pogorszenia się sytuacji społecznej Polaków było prowadzenie nacjonalistycznej polityki w niepodległym Kazachstanie, to zagrożenie materialnych podstaw jest związane z upadkiem systemu radzieckiego.

Zdecydowana większość Polaków mieszkała (i mieszka) na wsi oraz pracowała w kołchozach i sowchozach - dotyczy to około 90% Polaków. Największa grupa mieszka i pracuje na północy Kazachstanu (okrąg kokczetawski, akmoliński i karagandyjski), gdzie panuje surowy kontynentalny klimat i występuje niedostatek wody. Ciężkie warunki życia i pracy nie były przeszkodą w sukcesach Polaków w uprawie ziemi. Cieszyli się oni opinią najlepszych, po Niemcach, rolników w Kazachstanie. Należeli do najzamożniejszych kołchoźników. Ich standard życia był wyższy niż przeciętny na wsi. Większość posiadała własne, zasobne i umeblowane domy, wyposażone w podstawowy sprzęt zmechanizowany i, podobnie jak inni kołchoźnicy, działki przyzagrodowe. Duża część Polaków, zwłaszcza wykonujących zawody związane z mechanizacją oraz należących do kadry kierowniczej kołchozów, miała samochody (10-15%). Życie w mieście, które zwykle oznacza mieszkanie w bloku, łączyło się również z posiadaniem działki na obrzeżach miasta, która dostarczała podstawową część żywności dla rodziny.

Zmiana ustroju i przekształcenie kołchozów w spółki (kooperatywy), wzbudziło niepokój o podstawy materialne egzystencji w nowej sytuacji, w której Polacy nie potrafili się znaleźć. Przejście na nową formę organizacji i własności kołchozów łączyło się z niewypłacaniem przez wiele miesięcy pensji; co obniżyło poziom życia oraz stworzyło to poczucie niepewności. Dla kołchoźników załamanie gospodarcze Kazachstanu podczas transformacji ustrojowej oznaczało przede wszystkim niedostatek towarów przemysłowych w sklepach i inflację, która zniszczyła w wielu wypadkach oszczędności życia, a także w znacznym stopniu zmniejszyła dochody bieżące.

Mieszkańcy wsi nie kupują na ogół żywności w sklepach, działki przyzagrodowe dostarczają jej w podstawowej ilości: są to tak plody ziemi, jak bydło i ptactwo domowe. Wraz z rozwiązaniem kołchozów i sowchozów, rozpoczęła się prywatyzacja i powstała możliwość założenia farmy, ale ze względu na brak jakiegokolwiek doświadczenia w samodzielnym gospodarowaniu na własny rachunek, Polacy, tak jak i inni mieszkańcy Kazachstanu, wolą kolektywne formy gospodarowania na wsi.

Ponadto spółki, tak jak przedtem kołchozy, dostarczają bezpłatnie zaprzyjaźnionym osobom pewnych udogodnień, a więc bezpłatnej wody czy elektryczności, bez których trudno byłoby utrzymać działki. Kryzys gospodarczy Kazachstanu oznacza też trudności w znalezieniu pracy w mieście, zwłaszcza że tam preferuje się Kazachów i osoby znający język kazachski. W tej sytuacji, bardzo wielu Polaków uważa, że nie ma odpowiednich perspektyw w Kazachstanie dla nich i dla ich dzieci.

Znalezienie się w nowej sytuacji ustrojowej jest dla Polaków tym trudniejsze, że Polacy nie należą do najbardziej wykształconych mniejszości. Większość z nich posiada wykształcenie średnie i niepełne średnie, w następnej kolejności podstawowe, a tylko niewielu ma wykształcenie wyższe.

Trudności gospodarcze związane z upadkiem gospodarki i transformacją ustrojową dotknęły w równym stopniu całą ludność Kazachstanu niezależnie od narodowości. Jednak wydaje się, że Kazachowie ze względu na pomoc rządu mają większe możliwości ich pokonania, zwłaszcza w początkowej fazie. Jednocześnie, świadomi poparcia rządu dla polityki nacjonalistycznej, Kazachowie pragną czasami przyspieszyć wyjazd przedstawicieli mniejszości poprzez swoje zachowanie. Sprowadza się ono na razie tylko do natarczywych pytań o datę wyjazdu członków mniejszości lub zwracanie się z nieopłacalnymi ofertami kupna ich ziemi lub domu. Czasami wrogość wobec jednej mniejszości europejskiej na danym terenie powoduje niechęć wobec innych mniejszości. Tak jest w przypadku obszarów północnych, na których osiedli sprowadzeni tam w czasach carskich Kozacy. Ich organizacje domagają się autonomii w ramach Kazachstanu, a niektóre nawet przyłączenia terenów północnych Kazachstanu do Rosji.<sup>5</sup>

Sprawa wyjazdu do Polski nie była łatwa, tak z powodu tożsamości, jak i uzyskania odpowiednich warunków repatriacji: prawnych (obywatelstwo) i materialnych. Mieszkając głównie na wsi, Polacy nie mieli dużego dostępu do życia kulturalnego, oprócz rosyjskiej i miejscowej telewizji oraz radia. Nie mieli też czasu, wykorzystują niemalże każdą wolną chwilę na uprawę działki, na pogłębianie swojej wiedzy o Polsce. Polacy są na ogół ludźmi, którzy czują się zagubieni w nowych warunkach i w świecie. Obecnie nie stać ich nawet na czytanie gazet. Dlatego też z większym zainteresowaniem słuchają informacji dostarczanych przez organizacje polskie przybywające do Kazachstanu i organizujące życie Polonii.

Podstawę świadomości polskiej w Kazachstanie stanowi religia, język i upatrywanie w Polsce ojczyzny, chociaż ten ostatni warunek nie jest konieczny, bowiem dla większości Polaków ojczyzną jest Ukraina, z której oni lub ich przodkowie zostali wywiezieni.

Uczestnictwo w organizacjach związanych z Polską w niewielkim stopniu wpływa tylko z potrzeby zachowania tożsamości. Niewielu zna język polski i niewielu zdecydowanie twierdzi, że Polska jest ich ojczyzną, nawet wtedy gdy czują się Polakami.

<sup>5</sup> Janusz Kamocki, Polacy a konflikt kozacko-kazachski, w. Polacy w Kazachstanie, op.cit.

Polacy w Kazachstanie, niezależnie od planów życiowych i sytuacji, korzystają z usług religijnych i uczestniczą w obrzędach religijnych. Jest to dla nich nie tylko wielkie przeżycie duchowe, ale najsilniejsza podstawa tożsamości polskiej, która zawsze wyróżniała ich z spośród otoczenia i innych mniejszości. Mniejszość polska od czasu kiedy stworzone zostało biskupstwo katolickie w Kazachstanie z siedzibą w Karagandzie i pojawił się pierwszy biskup katolicki - ks. Jan P. Lenga, zyskała większe możliwości religijnego rozwoju. Rozwinęła się zwłaszcza społeczna budowa kościołów. Uczestniczenie w obrzędach religijnych i pogłębianie wiary nie jest związane ani uwarunkowane z przyszłą repatriacją.

Odmienna sytuacja występuje w przypadku języka. Polacy na ogół nie widzą sensu uczenia się języka polskiego, jeśli nie łączy się to z wyjazdem na stałe do Polski.

Polacy w Kazachstanie nie posiadają jednej organizacji, która reprezentowałaby ich interesy wobec władz kazachskich i polskich. Byli oni dość rozproszeni i nawet pobliskie wsie były oddalone od siebie kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów. W Kazachstanie istnieje wiele organizacji polonijnych, które prowadzą odrębną politykę i działalność; są one jednak dość podobne do siebie ze względu na wspólne problemy łączące Polaków oraz na kontakty z tymi samymi organizacjami z Polski.

Największą organizacją polonijną jest Związek Polaków w Kazachstanie (z siedzibą w Karagandzie). Weszły do niego polonijne stowarzyszenia, których celem było podtrzymywanie i rozwijanie świadomości narodowej kultury i języka.

W podobnym duchu działa również w Ałmaty Republikańskie Polskie Centrum Kulturalne. Do większych organizacji zalicza się Zrzeszenie Polaków Obwodu Pawłodarskiego.<sup>6</sup> Właściwie wszędzie, gdzie istnieje większe zgrupowanie Polaków tworzone są organizacje polonijne. Wydaje się, że w rzeczywistości ich głównym zadaniem jest zorganizowanie i przygotowanie Polaków do repatriacji. W tym celu prowadzona jest nauka języka polskiego, organizowanie wyjazdów, poznawanie warunków życia w Polsce oraz kultury polskiej. Z drugiej jednak strony, takie kategoryczne stwierdzenie może mijać się z prawdą, ponieważ wraz z rozpadem Związku Radzieckiego na terenie Kazachstanu stracił swoją siłę przyciągania rosyjski wzorzec kulturowy.<sup>7</sup> Polacy nie są skłonni do przyjęcia kultury kazachskiej, której nie cenią. Ponadto wydaje się ona trudna do pogodzenia z religią katolicką. Niezwykle trudno, nie krzywdząc nikogo, ocenić z jakich pobudek wzrosła aktywność Polaków w Kazachstanie w działalności organizacji polonijnych.

Wydaje się jednak, że zwiększona w ostatnich latach aktywność w organizacjach polonijnych wynika nie tylko z tego, że istnieje znacznie większa możliwość ujawniania swojej narodowości, możliwość wyjazdów, ale przede wszystkim jest to możliwość innego zorganizowania życia dla siebie i swoich dzieci w sytuacji, kiedy poprzednie struktury rozpadły się lub nie zapewniają życia na dotychczasowym poziomie, chociaż nie można tutaj mówić o nędzy.

W związku z tym można zaobserwować negatywny stosunek do zmian ustrojowych w Kazachstanie i sentymentalne podejście do Związku Radzieckiego, w którym mniejszości, nawet pozbawione swobody organizowania w takim stopniu jak obecnie, mogły być ostatnio, przed pierestrojką spokojne o swoją przyszłość materialną.

<sup>6</sup> *Kazachstan*, Zeszyt informacyjno-analityczny, Ośrodek Studiów Wschodnich, październik 1997.

<sup>7</sup> E. Budakowska, *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, w: "Przegląd Polonijny" 1992, zeszyt 7.

To wszystko sprawia, że Polacy są bardzo podatni na wszelkie wieści, które rozbudzają w nich nadzieję na lepszą przyszłość, w tym szybką repatriację. Ocenia się<sup>8</sup> że około 65% Polaków w Kazachstanie pragnie wyemigrować do Polski, reszta zaś myśli do wyjeździe do Rosji lub pozostaniu w Kazachstanie. Jednak nie są oni do tego przygotowani, podobnie jak państwo polskie.

Nie wiadomo jednak, czy rzeczywiście wszyscy, którzy deklarują chęć powrotu pragną to uczynić bez względu na okoliczności. Wydaje się, że część z nich pragnie wyjechać dopiero w przypadku pogorszenia się sytuacji w Kazachstanie, wcześniej jednak pragną zapewnić sobie taką możliwość.

Duży wpływ na deklarowanie gotowości do repatriacji mają opowieści tych kazachstańskich Polaków, którzy wrócili z wizyty w Polsce. Polska jawi im się jako kraj bogaty (zwłaszcza dzieciom), co często powoduje niezrozumienie przyczyn dla jakich rząd Polski ociąża się ze zorganizowaniem masowej repatriacji. Ponadto niezrozumiałe są też dla nich powody braku porozumienia między Kazachstanem i Polską, które zapewniałoby repatriantom emeryturę w Polsce.

Celem organizowania wycieczek do Polski miało być, między innymi, pokazanie Polakom z Kazachstanu, jak naprawdę wygląda sytuacja w Polsce. Jednak nie są oni w stanie właściwie ocenić sytuacji w Polsce, ponieważ dla nich, pochodzących przeważnie ze wsi kazachstańskich, Polska jest krajem o znacznie wyższym poziomie życia. Podczas krótkich wizyt nie mogą wyrobić sobie właściwej oceny warunków życia w Polsce. Z prawdziwymi problemami repatrianci stykają dopiero wtedy, kiedy przyjadą do Polski.

Główne opracowania, na podstawie których została oparta informacja:

1. *Kazachstańscy Polacy*, Warszawa 1996.
2. *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, Wrocław 1996.
3. *Kazachstan*, Zeszyt Informacyjno-analityczny, Ośrodek Studiów Wschodnich, październik 1997.
4. *Polacy i Niemcy w Rosji. Zagadnienia wybrane*, Lublin 1993.
5. *Informator Polonii Świata*, Chicago 1996.
6. E. Budakowska, *Polacy w Kazachstanie-historia i współczesność*, w: "Przegląd Polonijny" 1992, zeszyt 4.
7. J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1986*, London 1988.
8. Kijas, *Polacy w Kazachstanie. Poznań*, 1993.
9. M. Gawęcki, *Charakter zmian zbiorowości polskiej w strukturze etnicznej Kazachstanu*, w: "Przegląd Wschodni", *Historia i współczesność Polaków na Wschodzie 1994*, zeszyt 2.

---

<sup>8</sup> Informator Polonii Świata, 1996 r. ss. 946-950.